

Ks. Jan Orzeszyna

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

Zagrożenia antropologicznych podstaw rodziny na kanwie wypowiedzi Jana Pawła II

Jan Paweł II jeszcze za swojego życia był nazywany „Papieżem rodziny” Tak nazywają go m.in. autorzy dokumentu końcowego IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia¹. Znamienne jest także świadectwo 12 mężczyzn, którzy w towarzystwie jednego z biskupów nieśli trumnę z ciałem papieża do krypty watykańskiej. Mianowicie jeden z nich przed złożeniem jej w wyznaczonym miejscu powiedział do biskupa, że chcą się pomodlić. Wszyscy uklękli i wspólnie zaczęli się modlić za swoje rodziny.

W intencji rodzin Jan Paweł II ofiarował swoje cierpienia, których doznawał po złamaniu kości udowej. Po powrocie ze szpitala 29 maja 1994 roku podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański szukał odpowiedzi na pytanie, dlaczego papież znowu musiał cierpieć. „Dlaczego właśnie teraz, dlaczego w tym roku, w Roku Rodziny? Właśnie dlatego, że rodzina jest zagrożona, rodzina jest atakowana.

¹ Por. Europejska Komisja Episkopatów ds. Rodziny i Życia, *Wyzwania stojące przed rodziną na początku trzeciego tysiąclecia. Dokument końcowy IV spotkania przewodniczących europejskich komisji episkopatów ds. rodziny i życia*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 11-12(258), s. 45.

Także papież musi być atakowany, musi cierpieć, aby każda rodzina i cały świat ujrzał, że istnieje Ewangelia – rzecz można – *wyższa*: Ewangelia cierpienia, którą trzeba głosić, by przygotować przyszłość, trzecie tysiąclecie rodzin, każdej rodziny i wszystkich rodzin”². Można powiedzieć, że przez swoje cierpienia Jan Paweł II był męczennikiem rodziny. Cierpiąc fizycznie, przeżywał bardzo boleśnie wszystkie zmasowane ataki na rodzinę, ataki, które podważały zdrowe fundamenty rodziny. Analiza przemówień Jana Pawła II z ostatnich lat jego pontyfikatu wskazuje, że wiele uwagi poświęcał w nich antropologicznym podstawom rodziny, zwracając uwagę na zagrożenia współczesnej rodziny sięgające samych jej podstaw, a także mówiąc o sposobach przeciwdziałania temu kryzysowi.

Zagrożenia rodziny we współczesnym świecie

Jan Paweł II dokonując oceny sytuacji rodziny we współczesnym świecie, podkreśla, że jest ona narażona na nieustanne ataki ze strony pewnych struktur cywilizacyjnych³. Ataki te są charakterystyczne dla naszej epoki, ponieważ pojawiają się, jak mówi papież, *od pewnego czasu*. Są one tym bardziej niebezpieczne i podstępne, że uderzają w istotę rodziny, a nie tylko w pewne uwarunkowania jej egzystencji, bowiem polegają „na negacji niezastąpionej wartości rodziny opartej na małżeństwie”⁴. Kontestowane są nie tylko pewne wzory życia rodzinnego. Te ulegają zmianom wszakże pod naciskiem przemian społecznych i nowych warunków pracy. W imię relatywistycznej etyki, rozpowszechniającej się w szerokich kręgach opinii publicznej i w prawodawstwie cywilnym, atakowana jest sama koncepcja rodziny jako wspólnoty, której podstawę stanowi związek małżeński mężczyzny i kobiety⁵.

² Jan Paweł II, *Dlaczego Papież znowu musiał cierpieć?*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 15(1994) nr 6–7(164), s. 8.

³ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 12, 17, 24, 59 [dalej: EV].

⁴ Jan Paweł II, *W obronie rodziny. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 20(1999) nr 11(217), s. 10.

⁵ Por. Jan Paweł II, *W trosce o godność rodzin*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 21 (2000) nr 3 (221), s. 43.

Jan Paweł II wymienia pewne zjawiska, które w ewidentny sposób zagrażają rodzinie, a tym samym podważają ład społeczny. Są nimi: próby traktowania rodziny jako prywatnego związku uczuciowego, pozbawionego znaczenia społecznego; stawianie na tej samej płaszczyźnie praw jednostki i praw wspólnoty rodzinnej zbudowanej na więzi małżeńskiej; zrównanie w prawach różnych form współżycia ze związkiem małżeńskim; dopuszczanie, a czasem wręcz zachęcanie do zabójstwa niewinnych ludzkich istot przez dobrowolną aborcję; wypaczanie naturalnych procesów prokreacji przez stosowanie metod sztucznej prokreacji⁶.

W opinii Ojca Świętego ataki na małżeństwo i rodzinę stają się z dnia na dzień silniejsze i groźniejsze zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa⁷. Jedną z takich groźnych form ataku na rodzinę jest próba zastąpienia małżeństwa czymś, co nie jest małżeństwem. Proponuje się nawet fałszywe alternatywy dla rodziny i żąda się ich uznania przez prawodawstwo⁸. Chodzi tu między innymi o narzucane społeczeństwu w niektórych krajach różne współczesne formy degradacji małżeństwa, takie jak wolne związki i *małżeństwa na próbę*, zwane też *związkami faktycznymi* lub nieformalnymi. Wolne związki, których liczba wzrasta w ostatnich latach, opierają się na występującej u niektórych osób błędnej koncepcji wolności wyboru i na całkowicie prywatnej wizji małżeństwa i rodziny. Małżeństwo nie jest tylko zwykłą umową na wspólne życie, ale jest związkiem posiadającym jedyny i niepowtarzalny w stosunku do innych wymiar społeczny. Rodzina bowiem, troszcząca się o dzieci i o ich wychowanie, jawi się jako pierwsze i podstawowe *narzędzie*, które sprzyja pełnemu wzrostowi każdej osoby oraz pozytywnemu włączaniu się w całokształt życia społecznego⁹.

Zrównanie rodziny i związków nieformalnych pod względem prawnym prowadzi nieuchronnie do podważenia zaufania do rodziny. Rodzina bowiem nie może się realizować w nietrwałej relacji

⁶ Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 90.

⁸ Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10.

⁹ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. 227.

między osobami. Cechą zaś wolnych związków jest ich tymczasowość i brak nieodwołalnego zobowiązania, które jest źródłem praw i obowiązków i które respektuje godność mężczyzny i kobiety. Próbuje się nadać wartość prawną decyzji, która daleka jest od wszelkiego ostatecznego zobowiązania. Rodzi się pytanie, czy przy takich przesłankach można liczyć na prawdziwie odpowiedzialne rodzicielstwo, które nie będzie polegało wyłącznie na przekazywaniu życia, ale obejmie także wychowanie i kształcenie, jakie tylko rodzina może zapewnić w pełnym wymiarze. Próby narzucenia omawianych rozwiązań podważają najgłębszy sens instytucji rodziny i są nie do pogodzenia z etyczną strukturą małżeństwa i powołaniem do rodzicielstwa, a zwłaszcza z wizją ludzkiego ojcostwa¹⁰.

Szczególnym problemem, łączącym się z zagadnieniem wolnych związków jest żądanie prawnego uznania związków homoseksualnych. Kwestia ta coraz częściej staje się przedmiotem publicznej debaty. Tylko antropologia, zawierająca całościową prawdę o człowieku, jest w stanie dać satysfakcjonującą odpowiedź na te żądania. Zgodnie z tą antropologią trzeba stwierdzić, że nadanie związkom homoseksualnym statusu *małżeństwa* byłoby wysoce niewłaściwe i niestosowne. Na przeszkodzie temu stoi przede wszystkim niemożliwość przekazywania życia oraz brak uzupełniania się osobowego w takich związkach zarówno w wymiarze fizyczno-biologicznym, jak i psychicznym, osobowościowym. „Tylko w związku między osobami seksualnie różnymi może urzeczywistniać się doskonalenie jednostki, w syntezie jedności i wzajemnego dopełnienia psychiczno-fizycznego”¹¹. Zdaniem Jana Pawła II związki faktyczne między homoseksualistami to godne ubolewania wypaczenie tego, czym powinna być komunია miłości i życia mężczyzny i kobiety, prowadząca do wzajemnego oddania się otwartego na życie¹².

Osoby homoseksualne powinny być respektowane w ich godności osobowej, ale jednocześnie powinno się je zachęcać do życia w czystości. Respektowanie ich godności nigdy nie powinno oznaczać akceptowania ich postępowania, które jest niezgodne z prawem

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10.

¹¹ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki...*, dok. cyt., s. 228.

¹² Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10.

moralnym¹³. Pseudomałżeństwa osób tej samej płci są całkowicie sprzeczne z istotą małżeństwa. Państwo, które zrównuje prawnie małżeństwo i rodzinę ze związkami homoseksualnymi, postępuje samowolnie i wchodzi w konflikt ze swymi obowiązkami, zaprzecza tym obowiązkom¹⁴. Trwałość i solidność rodziny jest decydującym czynnikiem wpływającym na jakość życia społecznego. Dlatego społeczeństwo obywatelskie nie powinno być obojętne wobec czynników i tendencji osłabiających czy wręcz niszczących rzeczywistość małżeństwa i rodziny¹⁵.

Jan Paweł II stwierdza, że kiedy Kościół głosi prawdę o małżeństwie i rodzinie, nie opiera się jedynie na danych Objawienia, ale bierze pod uwagę także postulaty prawa naturalnego, które stanowią fundament prawdziwego dobra społeczeństwa jako takiego i jego członków. Dla dzieci nie jest bowiem bez znaczenia, że rodzą się i są wychowywane we wspólnocie stanowionej przez rodziców, którzy dochowują wierności swojemu przymierz. Ponadto, gdy homoseksualiści będący w związkach faktycznych domagają się też prawa do adopcji, widać wyraźnie, że nie wiedzą, na czym polega wyższe dobro dziecka i jakie są podstawowe warunki jego należytego wychowania¹⁶.

Inną formą ataku na rodzinę jest zdaniem Jana Pawła II ucieczka od rodzicielstwa i równocześnie usuwanie faktu płodności poza ramy osobowej komunii miłości. Zwłaszcza w krajach bogatszych coraz powszechniejszy jest dzisiaj lęk przed rodzicielstwem, a zarazem lekceważenie prawa dziecka do bycia poczętym w kontekście całkowitego wzajemnego oddania się osób, które stanowi nieodzowny warunek jego spokojnego i harmonijnego rozwoju. Głosi się w związku z tym rzekome prawo do rodzicielstwa za wszelką cenę i próbuje się je realizować za pomocą środków technicznych, które wiążą się z całą serią manipulacji moralnie niedopuszczalnych¹⁷.

¹³ Por. KKK 2357-2359; Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych*, [w:] *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary*, Tarnów 1995, s. 405.

¹⁴ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki...*, dok. cyt., s. 228.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 81.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10.

¹⁷ Por. tamże.

Innym zagrożeniem rodziny, piętnowanym przez Ojca Świętego, jest wyrzekanie się przez rodziców autorytetu rodzicielskiego i odpowiedzialności wychowawczej, związanej z misją otrzymaną od Boga, przez przejście na całkowicie świecką i pustą moralnie płaszczyznę partnerstwa. Wielu rodziców wyrzeka się właściwej sobie roli i przyjmuje postawę zwykłych przyjaciół swoich dzieci, co oznacza, że nie napominają ich i nie strofują nawet wówczas, gdy powinni to czynić z miłością i czułością, aby wychować je w prawdzie. Tymczasem wychowanie dzieci jest świętym i solidarnym obowiązkiem obojga rodziców. Wymaga bliskości, ciepła, dialogu a zwłaszcza przykładu. Rodzice powinni być we wspólnocie rodzinnej przedstawicielami dobrego Ojca – jedyne go doskonałego wzoru, którym należy się inspirować. Z woli samego Boga ojcostwo i macierzyństwo są formą głębokiego uczestnictwa w Jego stwórczej mocy i w konsekwencji są połączone wewnętrzną wzajemną relacją¹⁸.

Przytoczone przykłady wskazują, że atak na rodzinę ma charakter podstawowy i całościowy. Kwestionuje się bowiem naturę więzi małżeńskiej, istotę relacji rodzicielskiej i istotę wychowania. Wykluczona zostaje miłość, wierność i odpowiedzialność. Wyeliminowana zostaje relacja do ojcostwa samego Boga, stanowiąca fundament rodziny. Co więcej, wspomniane zjawiska umniejszania wartości małżeństwa i rodziny oraz brak poszanowania nienaruszalnej godności ludzkiego życia bywają przedstawiane jako objaw postępu społecznego, jako przejaw postępu cywilizacji lub osiągnięć naukowych. W rzeczywistości jednak, jak stwierdza Jan Paweł II, jest to klęska z punktu widzenia ludzkiej godności i społeczeństwa¹⁹. Kto bowiem niszczy tę podstawową tkankę organizmu społecznego, jaką jest rodzina, nie szanując jej tożsamości i podając w wątpliwość jej funkcje, zadaje głęboką ranę społeczeństwu i wyrządza szkody, często niepowetowane. Kryzys rodziny staje się z kolei przyczyną kryzysu społeczeństwa. Liczne zjawiska patologiczne, od osamotnienia po przemoc i narkomanię, można tłumaczyć także tym, że rodziny straciły

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *W obronie rodziny*, przem. cyt., s. 10; LdR 7.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *W obronie wspólnoty miłości i życia. Przemówienie do przedstawicieli Włoskiego Forum Stowarzyszeń Rodzinnych*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 26(2005) nr 2(270), s. 36.

swą tożsamość i przestały odgrywać właściwą sobie rolę. Gdy upada rodzina, społeczeństwu zaczyna brakować tkanki łącznej, co pociąga za sobą katastrofalne skutki dla osób, zwłaszcza najsłabszych, dla dzieci, dorastającej młodzieży, niepełnosprawnych, chorych i ludzi w podeszłym wieku²⁰.

Różnorodność opinii na temat samej idei rodziny może dziś prowadzić do wniosku, że nie ma już żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających ją opisać i zdefiniować. Oprócz wymiaru religijnego rodzina ma też wymiar społeczny, i również z tego punktu widzenia wartość i rola rodziny są oczywiste. Niestety, w naszych czasach szerzą się wypaczone i bardzo niebezpieczne poglądy, podsycane przez relatywistyczne ideologie, rozpowszechniane we wszystkich środowiskach przez środki przekazu²¹. Słuszne jest zatem poddawanie analizie tych zjawisk, które dotyczą rodziny zarówno o zasięgu krajowym, jak i międzynarodowym²². Należy podjąć poważne starania, zmierzające do odkrycia na nowo wartości rodziny i małżeństwa. Jest to tym bardziej pilne, że w naszych czasach wartość ta jest w znacznej mierze kwestionowana przez kulturę i społeczeństwo²³. Zwłaszcza ze względu na dobro państwa i społeczeństwa sprawą podstawową jest ochrona rodziny opartej na małżeństwie, rozumianym jako akt publicznie zatwierdzający i regulujący wzajemne zobowiązania, jako całkowite przyjęcie odpowiedzialności za drugą osobę i dzieci, a także jako związek pociągający za sobą prawa i obowiązki oraz jako podstawowa komórka społeczna, na której opiera się życie narodu²⁴.

Przyczyny ataków na rodzinę

Jan Paweł II nie tylko przedstawia zagrożenia rodziny we współczesnym świecie, ale także stara się ustalić ich przyczyny. Wskazuje

²⁰ Por. Jan Paweł II, *W trosce o godność rodzin*, przem. cyt., s. 43.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie. Do rodzin przybyłych z całych Włoch*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 23(2002) nr 2(240), s. 42.

²² Por. FC 71; Jan Paweł II, *Rodzina jest instytucją naturalną i niezastąpioną. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 26(2005) nr 2(270), s. 35.

²³ Por. Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, 51.

²⁴ Por. Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę*, przem. cyt., s. 42.

wyraźnie na implikacje antropologiczne, tkwiące w zamachu na rodzinę, twierdząc, że u ich podłoża znajduje się tzw. mentalność zsekularyzowana, która prowadzi do odrzucenia prawdy o człowieku i do stworzenia alternatywnej antropologii. Papież mówi wprost o *kłęsce antropologii*, która zatraciła prawdę o osobie ludzkiej. Można powiedzieć, że współczesny człowiek lęka się prawdy o sobie, o małżeństwie i rodzinie, dlatego tworzy nową, świecką antropologię, która zrywa z obrazem człowieka ukazany w Biblii. W encyklice *Fides et ratio* Ojciec Święty pisze: „Zdarza się też, że człowiek ucieka wręcz przed prawdą, gdy tylko dostrzeże ją z oddali, gdyż lęka się jej konsekwencji”²⁵ W tej ucieczce przed prawdą człowiek jednak nie tylko wyrzeka się tego, co zanegował w swoim doświadczeniu bycia człowiekiem, ale odrzuca także ostateczne perspektywy swego człowieczeństwa i transcendentny wymiar swego istnienia²⁶.

Wiadomo, że rodzina wyraża sobą istotną prawdę antropologiczną i nie jest tylko ubocznym produktem ewolucji historyczno-społecznej. Ci, którzy odrzucają rodzinę, która wyrasta z samej istoty człowieczeństwa, odrzucają człowieka. Odrzucają go zwłaszcza w tym znaczeniu, że na miejsce człowieka stworzonego przez Boga na Jego obraz i podobieństwo podstawiają innego, *alternatywnego* człowieka, uformowanego według obrazu stworzenia zbuntowanego przeciw Bogu. Jest to więc wizja człowieka wykluczająca jego odniesienie do Boga. Oceniając sytuację współczesnej rodziny, Jan Paweł II stwierdza, że „sprzeciw zsekularyzowanej mentalności wobec prawdy o człowieku, o małżeństwie i o rodzinie stał się dziś w pewnym sensie jeszcze bardziej radykalny”²⁷ Nie polega on już tylko na podważaniu poszczególnych zasad etyki seksualnej i małżeńskiej.

Wizerunkowi mężczyzny i kobiety, wypracowanemu przez rozum naturalny, a zwłaszcza przez chrześcijaństwo, przeciwstawia się *alternatywną antropologię*. Chodzi więc o sprzeciw *wobec prawdy* obejmującej człowieka, małżeństwo i rodzinę. *Alternatywna antro-*

²⁵ FeR 28.

²⁶ Por. EV 19–24; VS 31–32; LdR 13.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów nad małżeństwem i Rodziną*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 20(1999) nr 11(217), s. 12.

logia nie przyjmuje do wiadomości faktu wpisanego w cielesność człowieka, że odmienność płciowa jest cechą kształtującą tożsamość osoby. Skutkiem takiego stanowiska jest kryzys pojęcia rodziny opartej na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowiącej naturalną i podstawową komórkę społeczną. Papież wskazuje na fakt, że owa *alternatywna antropologia* wprowadza „niedopuszczalny rozdział między wolnością a naturą, które są przecież połączone wewnętrzną harmonią i wzajemnym odniesieniem”²⁸.

Tę *alternatywną antropologię*, będącą odrzuceniem chrześcijańskiej antropologii, charakteryzuje ponadto oddzielenie płciowości od osoby, czyli rozszczepienie podmiotu osobowego na nieokreślony w swej subiektywności *podmiot* i uprzedmiotowiony mechanizm płciowy. Konsekwencją tego dualizmu jest zakwestionowanie małżeństwa jako komunii osób określonych w swej tożsamości przez męskość oraz kobiecość, czyli zróżnicowanych płciowo. Płciowość przedstawia się zatem jako *prywatną własność* jednostki, wskutek czego również ojcostwo i macierzyństwo są traktowane wyłącznie jako sprawa jednostki, dlatego mogą być realizowane także z pomocą technik biomedycznych, które nie wiążą się z małżeńskim współżyciem płciowym²⁹. Płciowość przestaje być językiem wzajemnego obdarowania tytułem rodzicielskim, ponieważ funkcjonuje poza osobą jako przedmiot użycia. Skoro płciowość pojawia się poza osobą, to i płodność niekoniecznie musi mieć miejsce w wewnętrznej sferze osób, lecz możliwa jest także obok nich.

W świetle zaś antropologii chrześcijańskiej płciowy aspekt cielesności stanowi integralną część pierwotnego planu Bożego, wedle którego mężczyzna i kobieta są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 27) i powołani, aby tworzyć wspólnotę osób wierną i dobrowolną, nierozzerwalną i płodną, będącą odbłaskiem bogactwa miłości trynitarnej (por. Kol 1, 15–16). Zatem *przemodelowanie* człowieczeństwa według wzorów świeckich stawia człowieka w smutnej sytuacji. Traci on nie tylko siebie, przestając być panem siebie w sensie etycznym, ale traci także więź z tajemnicą stworzenia oraz z naj-

²⁸ Por. VS 50; Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo*, przem. cyt., s. 12.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo*, przem. cyt., s. 12.

wyższą tajemnicą Miłości żyjącą w łonie Trójcy Przenajświętszej. Ponadto ojcostwo i macierzyństwo są nie tylko sprawą ludzkiej wolności, ale przede wszystkim aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, które należy przeżywać jako szczególną odpowiedzialność wobec Boga, przyjmując dzieci jako Jego dar (por. Rdz 4, 1)³⁰. Kiedy natomiast eliminuje się aspekt cielesny współżycia małżeńskiego jako *miejsce*, w którym może się począć nowe życie ludzkie, wówczas odbiera się prokreacji status współpracy z Bogiem Stwórcą i degraduje się ją do poziomu technicznie kontrolowanej *reprodukcji* kolejnego przedstawiciela gatunku, przez co zatracą się niepowtarzalna osobowa godność dziecka. Tylko wówczas bowiem, gdy człowiek zachowuje w pełni wszystkie zasadnicze elementy aktu małżeńskiego jako osobowego daru małżonków, zarazem cielesnego i duchowego, okazuje szacunek osobie dziecka i wskazuje wyraźnie, że pochodzi ono od Boga, który jest źródłem wszelkich darów³¹.

Przeciwdziałanie kryzysowi rodziny

Jan Paweł II uważa, że odpowiedzią na błędne koncepcje antropologiczne, zagrażające małżeństwu i rodzinie, może być tylko powrót do źródeł prawdy o człowieku. Źródłem tym jest Objawienie Boże. Jest ono, jak określa Ojciec Święty, prawdziwym drogowskazem dla człowieka³². Dlatego w jego świetle należy podejmować refleksję nad zamysłem Bożym wobec człowieka, małżeństwa i rodziny. Papież jest przekonany, że refleksja ta pomoże nie tylko wierzącym, lecz wszystkim ludziom dobrej woli, w ponownym odkryciu wartości małżeństwa i rodziny³³. Rodzina jest bowiem, jak stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „podstawową komórką życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i do przekazywania życia. Autorytet, stałość i życie w związkach rodzinnych stanowią podstawy wol-

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. FC 86.

³² Por. FeR 15.

³³ Por. Jan Paweł II, *W trosce o godność rodzin*, przem. cyt., s. 43.

ności, bezpieczeństwa i braterstwa w społeczeństwie”³⁴. Komu zatem zależy na dobru własnym i społeczeństwa, będzie podejmował wysiłek w kierunku przywrócenia małżeństwu i rodzinie należytego miejsca i roli w społeczeństwie. Jest to zadanie możliwe do wykonania dla wszystkich, albowiem do odkrycia wartości małżeństwa i rodziny można dojść samym rozumem, wsłuchując się w prawo moralne wypisane w ludzkim sercu³⁵.

Jan Paweł II zwraca uwagę na potrzebę wypracowania takiej antropologii, która by się starała pojmować i interpretować człowieka na tle tego, co jest istotnie ludzkie. Małżeństwo i rodzina nie są bynajmniej przypadkową strukturą socjologiczną, wytworem szczególnych uwarunkowań historycznych i ekonomicznych. Właściwa relacja między mężczyzną i kobietą zakorzeniona jest w najgłębszej istocie człowieka. Według Ojca Świętego lekceważenie zasady, że człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta, stanowi jeden z głównych czynników kryzysu i słabości współczesnego społeczeństwa. Niepokojące skutki tego kryzysu dają się odczuć na różnych płaszczyznach, takich jak ogólny klimat kulturowy, wrażliwość moralna, porządek prawny. Jeśli zapomina się o tej zasadzie, osłabiona zostaje świadomość szczególnej godności osoby ludzkiej i otwiera się droga dla groźnej *kultury śmierci*³⁶.

Znamienne jest to, że Jan Paweł II w dyskusji na temat małżeństwa i rodziny wprowadza na pierwszy plan wymiar religijny. Uważa, że punktem wyjścia dla refleksji nad problematyką małżeństwa i rodziny musi być Boży zamysł wobec człowieka, małżeństwa i rodziny. Z chrześcijańskiego Objawienia wypływa bowiem właściwa antropologia oraz sakramentalna wizja małżeństwa i rodziny, zdolna nawiązać dialog z wiedzą uzyskaną dzięki refleksji filozoficznej i naukom humanistycznym. Zdaniem Ojca Świętego właściwa antropologia winna zakładać wieloaspektowe spojrzenie na człowieka, to znaczy z punktu widzenia różnych nauk o człowieku. Stąd rodzi się

³⁴ KKK 2207.

³⁵ Por. FC 18.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę. Do wykładowców i studentów Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 22(2001) nr 9(236), s. 46.

potrzeba refleksji nad zjawiskiem ludzkim, ukazanym przez różne dyscypliny naukowe. Szczególnie ważne są studia nad wolnością – podstawą wszelkiej antropologii, która otwiera drogę do najgłębszych pytań ontologicznych. Dla uzyskania pełnego obrazu człowieka niezbędna jest teologia, w której natura, wolność i łaska są postrzegane jako wielokształtna jedność w świetle tajemnicy Chrystusa. W teologii właśnie znajduje się synteza całej prawdy o człowieku, jako że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK 22)³⁷

Podając refleksję nad zamysłem Bożym wobec człowieka, małżeństwa i rodziny, należy zdaniem Jana Pawła II odwołać się do tajemnicy Trójcy Świętej. Tajemnica ta stanowi według niego najgłębszy fundament poszukiwania prawdy o rodzinie. Rodzina bowiem w szczególny sposób przypomina tę tajemnicę Boga. Święty Augustyn mówił: „Kto widzi miłość, widzi Tróję” Powinna zatem powstać antropologia ściśle teologiczna – antropologia trynitarna³⁸. W *Liście do Rodzin* Ojciec Święty stwierdza, że prawzoru rodziny należy szukać w samym Bogu. Zawiera się on w trynitarnej tajemnicy Jego Życia. Boskie *My* jest przedwiecznym prawzorem dla ludzkiego *my* - tego przede wszystkim, które mają stanowić mężczyźni i kobiety, stworzeni na obraz i podobieństwo samego Boga³⁹. Boże ojcostwo jest transcendentnym źródłem wszelkiego ludzkiego ojcostwa i macierzyństwa. Zaś dziecko powinno być uważane za najwyższy wyraz komunii mężczyzny i kobiety, czyli wzajemnego przyjęcia-obdarowania, które spełnia się i wykracza poza siebie w *trzecim*, właśnie w dziecku. Dziecko jest Bożym błogosławieństwem. Przemienia ono męża i żonę w ojca i matkę⁴⁰. Oboje *wychodzą z siebie* i wyrażają się w osobie, która choć jest owocem ich miłości, wychodzi poza nich. Wpatrywać się w Boga Ojca, znaczy pojmować rodzinę jako miejsce, w którym przyjmuje się i otacza opieką życie, jako *laboratorium* braterstwa, gdzie z pomocą Ducha Chrystusowego tworzy się między ludźmi „nowe braterstwo i solidarność, prawdziwy odbłask tajemni-

³⁷ Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo*, przem. cyt., s. 13.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Por. LdR 6.

⁴⁰ Por. FC 21.

cy wzajemnego dawania i przyjmowania, właściwej Trójcy Przenajświętszej”⁴¹.

Zdaniem Jana Pawła II odwołanie się do tajemnicy Trójcy Świętej prowadzi nie tylko do odpowiedzi na pytania dotyczące „człowieka jako takiego”, lecz także do wyjaśnienia istotnego sensu płci. „W świetle tajemnicy Trójcy odmienność płciowa ujawnia naturę znaku wyrażającego całą osobę”⁴². Może się jednak zrodzić wątpliwość. Skoro w tajemnicy Trójcy Świętej nie występuje element płci (jedynie mitologia pogańska tworzyła sobie bóstwa *męskie* i *żeńskie*), to w jaki sposób ludzka płciowość może być wyjaśniona przez tę Tajemnicę? Właśnie dlatego, że Bóg jest sam w sobie absolutnie czysty i duchowy, może objawiać się przez ciało człowieka, którego stworzył na swój obraz. Dlatego mógł objawić się przez Ciało Syna Człowieczego, jako całkowicie uduchowione i przebóstwione, ponieważ zostało konsekrowane w Duchu Świętym, aby stać się znakiem Daru Nieskończonej Miłości⁴³.

Według Jana Pawła II pogłębieniu refleksji nad człowiekiem, małżeństwem i rodziną służy też wnikliwe studium relacji człowiek–społeczeństwo. Chrześcijańską odpowiedzią na klęskę antropologii indywidualistycznej i kolektywistycznej winien być personalizm ontologiczny (ontologiczny, ponieważ ukazujący osobę jako byt, a nie jako sumę aktów świadomości lub wiązkę aktów wolności zawieszonych w próżni), zakorzeniony w analizie podstawowych relacji rodzinnych. To ujęcie filozofii rodziny ma głębokie znaczenie, ponieważ wynika z niej po pierwsze, że definicji rodziny nie można stworzyć w oparciu o aprioryczną teorię człowieka i społeczeństwa, i po drugie, że bez tego światła, jakie pada z głębi rzeczywistości rodziny, nie można stworzyć ani antropologii, ani filozofii społecznej. To rozumowanie ma jeszcze jedno ukryte założenie. Mianowicie zarówno ów chrześcijański personalizm, jak i analiza antropologiczna wychodząca od tajemnicy rodziny wskazują pośrednio na tajemnicę

⁴¹ EV 76; por. też. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 8. Jan Paweł II, *W trosce o godność rodzin*, przem. cyt., s. 44.

⁴² Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo*, przem. cyt., s. 13.

⁴³ Por. J. Bajda, *Program dla Instytutów Nauk o Rodzinie według Jana Pawła II*, http://www.isr.org.pl/teksty/bajda_tx.htm.

Kościół, w której następuje definitywne oświecenie i rozjaśnienie wszystkich istotnych pytań dotyczących człowieka. To dlatego Jan Paweł II uważa, że „możliwe jest włączenie refleksji nad człowiekiem, małżeństwem i rodziną do nauczania społecznego Kościoła, tak by stała się ostatecznie jednym z jego najgłębszych korzeni”⁴⁴.

Jan Paweł II uważa, że zagadnieniem szczególnie dziś aktualnym i decydującym dla przyszłości rodziny i ludzkości jest poszanowanie człowieka w chwili poczęcia oraz sposób jego prokreacji. Co raz natarczywiej proponowane są wizje, które stawiają początki ludzkiego życia w innych kontekstach niż małżeński związek mężczyzny i kobiety. Są to wizje często wspierane rzekomymi uzasadnieniami medycznymi i naukowymi. Na przykład pod pozorem zapewnienia lepszej jakości życia poprzez kontrolę genetyczną albo troski o rozwój badań medycznych i naukowych proponuje się prowadzenie eksperymentów na ludzkich embrionach oraz stosowanie metod ich wytwarzania, otwierających drogę do instrumentalizacji i nadużyć ze strony tych, którzy roszczą sobie prawo do arbitralnej i nieograniczonej władzy nad ludzką istotą⁴⁵.

Pełna prawda o małżeństwie i rodzinie, objawiona w Chrystusie, jest światłem, które pozwala dostrzec konstytutywne wymiary tego, co jest prawdziwie ludzkie w samej prokreacji (por. KDK 49, 50). Kontekst miłości małżeńskiej i cielesna rzeczywistość aktu małżeńskiego są zatem jedynym *miejszem*, które zapewnia pełne uznanie i poszanowanie tej szczególnej wartości, jaką jest nowa ludzka istota powołana do życia. Człowieka bowiem nie można sprowadzać wyłącznie do jego składowych genetycznych i biologicznych. Każdy człowiek, który przychodzi na świat, jest zawsze powołany przez Ojca, aby w Chrystusie przez Ducha Świętego mieć udział w pełni życia Bożego. Już zatem w tajemniczym momencie poczęcia winien być przyjęty i traktowany jako osoba stworzona na obraz i podobieństwo samego Boga (por. Rdz 1, 26)⁴⁶.

Prawda o człowieku i jego powołaniu, zgodnie z którą winien on być przyjęty z miłością i w miłości w chwili poczęcia, nie może zo-

⁴⁴ Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo*, przem. cyt., s. 13.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę*, przem. cyt., s. 46.

⁴⁶ Por. tamże.

stać podporządkowana wszechwładzy techniki ani dominacji pragnień nad autentycznymi prawami. Godziwe pragnienie posiadania dziecka lub zdrowia nie może zostać przekształcone w bezwarunkowe prawo, które uzasadnia nawet zabijanie innych istot ludzkich. Nauka i technika prawdziwie służą człowiekowi tylko wówczas, gdy chronią i otaczają opieką wszystkie osoby uczestniczące w procesie prokreacji⁴⁷.

Innego rodzaju wyzwania, które winny dziś podejmować rządy państw i organizacje społeczne, to według Jana Pawła II wyzwania natury społeczno-kulturowej i prawnej. W niektórych krajach permissywne prawodawstwo, oparte na częściowych i błędnych koncepcjach wolności, sprzyjało w ostatnich latach kształtowaniu się rzekomo alternatywnych modeli rodziny, które nie opierały się już na nieodwołalnej decyzji mężczyzny i kobiety, pragnących stworzyć *wspólnotę na całe życie*. Szczególne prawa, dotychczas przysługujące rodzinie, pierwotnej komórce społecznej, zostały rozszerzone na inne formy wspólnot, na wolne związki i cywilne umowy o wzajemnej pomocy, stworzone z myślą o indywidualnych potrzebach i interesach i w odpowiedzi na żądanie prawnego usankcjonowania zachowań bezzasadnie przedstawianych jako zdobycze wolności. Łatwo zauważyć, że upowszechnianie na siłę tego rodzaju modeli prawno-instytucjonalnych prowadzi stopniowo do coraz większego osłabienia pierwotnego prawa rodziny do tego, by jej status podmiotu społecznego był w pełni uznawany. Jan Paweł II podkreśla, że instytucja rodziny, zdolna umożliwić człowiekowi uzyskanie we właściwy sposób poczucia własnej tożsamości, stwarza mu jednocześnie środowisko odpowiadające naturalnej godności i powołaniu ludzkiej osoby. Więzy rodzinne są pierwszym czynnikiem przygotowującym do społecznych form solidarności. Kto zatem krzewi *kulturę rodziny*, przyczynia się zarazem do kształtowania *kultury życia*⁴⁸.

Jan Paweł II jest przekonany, że aby można było z nadzieją patrzeć w przyszłość, wszyscy muszą wierzyć w rodzinę i przyjąć odpowiedzialność wynikającą z roli, jaką każdy odgrywa w społeczeństwie.

⁴⁷ Por. Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie. Do rodzin przybyłych z całych Włoch*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 23(2002) nr 2(240), s. 43.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę*, przem. cyt., s. 47.

Na pierwszym miejscu podkreśla, że dobro rodziny w największej mierze zależy od samych małżonków, którzy powinni o nie dbać, odpowiedzialnie wypełniając codzienne obowiązki, radosne i trudne, a także realizując przez działalność w stowarzyszeniach i na polu kultury postulaty socjalne i prawne, których celem jest wspomaganie życia rodzinnego. Powszechnie znana jest i ceniona działalność prowadzona w ostatnich latach przez różne stowarzyszenia rodzinne. Stowarzyszenia te, podobnie jak wszyscy ludzie dobrej woli uznający wartości rodziny i życia, nie mogą ulegać naciskom kultury, która zagraża samym fundamentom poszanowania życia i ochrony rodziny⁴⁹.

Szczególna jednak odpowiedzialność za troskę o przyszłość rodzin spoczywa na politykach i członkach rządu, których zadaniem jest wprowadzanie w życie postanowień konstytucji i którzy powinni respektować rzeczywiste pragnienia społeczeństwa w ogromnej większości złożonego z rodzin, które uczyniły ze związku małżeńskiego fundament swej jedności. Słusznie więc oczekuje się inicjatyw prawodawczych, które kierować się będą godnością człowieka oraz których celem będzie poprawna realizacja zasady pomocniczości w relacjach między państwem a rodziną i które będą prowadzić do rozwiązania ważnych problemów, w dużej mierze decydujących dla przyszłości kraju⁵⁰.

Analizując przyczyny ataków na współczesną rodzinę, Jan Paweł II mówi wprost o *klęsce antropologii*, która zatraciła prawdę o osobie ludzkiej. Zwraca uwagę na to, że kryzys rodziny wiąże się z kryzysem wolności, a ten aspekt kryzysu opiera się na kryzysie prawdy, a ściślej na kryzysie człowieka, który lęka się prawdy jako czegoś, co go rzekomo ogranicza. W imię wolności od religii człowiek odrzuca Objawienie Boże, a tym samym prawdę, jaką przekazuje ono o małżeństwie i rodzinie. Atakuje koncepcję rodziny jako wspólnoty, której podstawę stanowi małżeństwo mężczyzny i kobiety. Płciowość zaś przedstawiana jest jako prywatna własność jednostki, wskutek czego również ojcostwo i macierzyństwo są traktowane wyłącznie jako sprawa jednostki, można je zatem realizować także z pomocą

⁴⁹ Por. FC 44; Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie*, przem. cyt., s. 43.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie*, przem. cyt., s. 43.

technik biomedycznych, które nie wiążą się z małżeńskim współżyciem płciowym.

Jan Paweł II uważa, że lekarstwem na te błędne koncepcje antropologiczne, zagrażające małżeństwu i rodzinie, jest powrót do Pisma Świętego, czyli do źródeł prawdy o człowieku. Jego zdaniem problematykę małżeństwa i rodziny należy rozważać w świetle tajemnicy Trójcy Świętej. Tajemnica ta stanowi najgłębszy fundament poszukiwania prawdy o rodzinie. Rodzina bowiem w szczególny sposób przypomina tę tajemnicę Boga.

W całym nauczaniu Jana Pawła II znamienne jest to, że wprowadza on wymiar religijny na pierwszy plan ogólnej dyskusji o człowieku, małżeństwie i rodzinie, wbrew tendencjom do sprowadzania tej tematyki na margines subiektywizmu i prywatności. W sposób decydujący przyczynia się do upadku uprzedzenia, jakoby jedynym źródłem pewności mogła być wyłącznie myśl pozytywistyczna i nauki doświadczalne, a nie wiara i jej racjonalność.

Hazards to Anthropological Bases of Family in John Paul II's View Summary

After analyzing the reasons for the attacks on a modern family John Paul II points out the failure of anthropology which has lost the truth about human being. He pays attention to the fact that the family crisis is connected with the crisis of freedom. In the name of freedom from religion one rejects God's revelation and at the same time the truth about marriage and family. He/she attacks the conception of family as a community in which a basis is a marriage of a man and woman.

John Paul II believes that the remedy for the anthropological misconceptions which threaten marriage and family is a return to Bible as a source of the truth about a human being. In the Pope's opinion the marriage and family issues should be considered in the light of mystery of the Holy Trinity. The mystery is the deepest foundation in the search of the truth about family. The family, in a remarkable way, reminds us about the mystery of God. John Paul II brings to the forefront a religious dimension in the discussion about a man, marriage and family despite the tendencies to reduce this subject matter to the margin of subjectivism and privacy.